

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Zmiana na pocztę miesięcznie 80 mk.
 w ekspedycji bez odnosz. w dom 72 "
 w spaską 120 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.
 żalobne i dla poszukujących pracy 15 M.,
 Reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz, przed
 tekstem 75 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy
 się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 28.

Kępno, na czwartek, 9. marca 1922 r.

Rok IX.

KAŻDY KUPIEC

musi być na Targu Poznańskim
 19.—27. marca 1922.

Ustąpienie rządu.

W połowie listopada roku ubiegłego o naszym Sejmie sprawę ewentualnych wyborów do Sejmu Wileńskiego, oraz terenu, na jakim się miały odbyć, wtedy stronnictwa narodowe sposobem zaprotestowały przeciwko rządowemu odrywaniu od całości Rzeczypospolitej, należących już do Niej. Ponieważ lewicy w myśl swoich stałych zasad służył Belwederu poszła za wskazówkami tegoż, p. naczelnik państwa uznał za stosowne za swoją dymisją, czego ulegli się posłowie powiaty braclawski i lidzki zostały od Rzeczypospolitej i przyłączone do terenu. Zatem mieliśmy tu do czynienia z objawieniem woli jednostki, nie bacząc bynajmniej o Rzeczypospolitej.

Jesteśmy znów świadkami mniej więcej podobnego. Wybory wileńskie stwierdziły, że większość wypowiada się przeciwko wszelkim kombinacjom federacyjnym, że ludność woli przyłączenia się do Rzeczypospolitej, w której woli data w deklaracji Sejmu Wileńskiego Belweder nie mógł znaleźć tej nowej swej roli, nie mogąc pogodzić się z tem, że jego plany nie zostaną urzeczywistnione. Staral się na której mógłby osiągnąć zamierzony cel, użył jako swoje narzędzie, próbując potajemnie przemycić swój projekt.

Władom, rząd polski przedłożył „akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską.” Tu właśnie był ukryty ten podstęp, albowiem nie miał nadzieję przeforsować jakiś specjalny akt, lecz w ten sposób wybieg Belwederu został odwołany, a co najważniejsze, unicestwiony przez delegatów Ziemi Wileńskiej; dali oni temsamem dowód, że pragną szczerze i całkowitego przyłączenia się Wileńszczyzny z Polską, że Ziemia Wileńska jest, była i będzie zawsze Polską.

Wobec wybiegów Belwederu protestowali członkowie Zespołu stronnictw narodowych, których w delegacji jest ośmiu: przyłączyli dwaj przedstawiciele Rad Ludowych, którzy wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że w imieniu rządu wypowiedziała się delegacja, a przeciwko, również połowa, wobec braku większości nie można było powziąć uchwały. Posłowie lewicowi, którzy wchodzili w skład delegacji starali się wyrzucić możliwie jak najdalej nacisk na dwóch włościach z Rad Ludowych, chcąc skłonić do podpisania, ale bezskutecznie co było jednym bardzo cennym dowodem, że lud, włościacze, rozumieją, że Ziemia Wileńska jest nieodłączną częścią Polski na równi z innymi częściami, w sposób stanowczy wypowiadają się przeciwko odłączeniu.

Wileńska domagając się włączenia swojej części, która od pięciu set lat stała się częścią państwa polskiego, w sposób stanowczy wypowiadają się przeciwko odłączeniu.

rezolucję z zastrzeżeniem stanowczym przeciw jakiegokolwiek autonomii, wykraczającej poza ramy samorządu wojewódzkiego który konstytucja gwarantuje wszystkim ziemiom.

Rząd jednak ze świętą wolą ludności Wileńszczyzny liczyć się nie chciał.

W związku z wytworzoną sytuacją po posiedzeniu rady ministrów gabinet zdecydował podać się do dymisji, o czym natychmiast zawiadomiono Naczelnika Państwa, przebywającego w Brześciu. Po tym fakcie prezydent Ponikowski przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że wobec tego, iż nie udaje się uzgodnić stanowiska rządu ze stanowiskiem delegacji sejmiku wileńskiego i aby ułatwić przyspieszenie załatwienia sprawy wileńskiej, gabinet zdecydował się ustąpić. Równocześnie prezydent Ponikowski oświadczył, że na zapytanie zwrócone do niego z poważnych kół sejmowych, jaki gabinet uważałby za najodpowiedniejszy, odpowiedział, że gabinet parlamentarny, oparty na silnej większości, którą w obecnym poważnym momencie należy stworzyć.

Charakterystycznym jest fakt, iż w tak doniosłej chwili rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, pan naczelnik państwa wyjechał do Brześcia.

W sprawie aktu połączenia Wileńszczyzny, skończyło się ustąpieniem rządu. Wczoraj Naczelnik Państwa, powróciwszy do Warszawy, przyjął dymisję gabinetu. Gabinet ustępuje skompromitowany do ostateczności. Bo żaden człowiek w świecie nie zrozumie, dlaczego rząd wywołał taką awanturę, czyniąc obstrukcję przeciwko włączeniu do aktu słów „zgodnie z konstytucją”. Okazało się w końcu, że cały Sejm warszawski godzi się w treści na ten dodatek. Powoływanie się rządu na nacisk państw zachodnich nie usprawiedliwia żadną miarą tego skandalu, który rząd wywołał niedostatecznym przygotowaniem i niedołęstwem poprowadzeniem sprawy. Przypuszczać należy, że dzisiaj przesilenie zostanie załatwione, ogólne jest bowiem przekonanie, iż sprawa z Wileńszczyzną załatwioną być musi jak najprędzej.

Po spotkaniu premierów.

Paryski korespondent londyńskiego „Observera” pisał swego czasu (22-I-1922): „Nie wyrządę francuskiemu mężom stanu krzywdy, jeżeli wyznam, że p. Lloyd George okazał się wyższym od wszystkich Francuzów, którzy mieli z nim do czynienia — za wyjątkiem jednego p. Clemenceau. Oto dlaczego nie chcą więcej metody Rady Najwyższej.”

Powyższe znamienne słowa półrządowego angielskiego organu były pisane w tym czasie, kiedy pomiędzy Lloyd Georgem a Poincaréem toczyła się polemika o to, czy należy zwolnić często Radę Najwyższą, czy też pozostać przy dawnej drodze dyplomatycznej; ten ostatni punkt widzenia popierał francuski premier wobec czego zacytowany wyjątek półrządowego organu może służyć za stwierdzenie ze strony Anglii, że Poincaré obawia się również spotkania z Lloyd Georgem, aby nie być pokonanym.

Jednak same życie wykazało, że p. Poincaré bynajmniej nie lęka się zetknięcia ze swym angielskim kolegą, jeno nie pragnął, aby ważnym narodem dyplomatycznym, które niejednokrotnie mają wprost epokowej doniesłości znaczenie, tworzą historję, — towarzyszył cały skompromitowany i olbrzymi aparat pomocniczy, jak to miało chociażby miejsce w Cannes, natomiast gościł się na prezydentów w marję potrzeby z Lloyd Georgem bez tego zbędnego balastu, często bardziej dekoratywnego niż pomocnego. Właśnie takie pierwsze spotkanie miało miejsce ostatnio w Boulogne.

Premjerzy konferowali ze sobą przez cztery godziny, poczem został wydany w tym względzie, zredagowany przez nich samych, komunikat, który jest właściwie jedynym międzynarodowym dokumentem tego, ży-

co się odbywało w Boulogne. Coprawda korespondenci pism zagranicznych podają jeszcze rozmaite dodatkowe szczegóły, należy je brać jednak z bardzo dużym zastrzeżeniem, mogą to bowiem być jedynie litylko kombinacje, oparte na mniej lub więcej trafnych spostrzeżeniach.

Faktem jest, że głównym tematem obrad w Boulogne była Konferencja Genueńska, że Lloyd George zgodził się na jej odroczenie do 10. kwietnia: zapewnienie, iż nie będą tam dyskutowane traktaty, podpisane przez Francję, ani nie zostanie przeprowadzone definitywne uznanie sowiektów. Dalej, zaraz po konferencji rozeszła się wieść, że Poincaré ma jechać do Londynu, aby tam podpisać układ anglo-francuski, układ, który nie potrafił doprowadzić do skutku p. Clemenceau, a był jednocześnie, jak wiadomo, grobem dla gabinetu p. Brianda; ponieważ każda pogłoska musi mieć pewne jakieś podstawy, a ta powstała zaraz po zjeździe w Boulogne, — mimowoli nasuwa się zestawienie, że premierzy omawiali również sprawę układu.

Z powyższego widać, że jednak przypuszczenia „Observera”, co do p. Poincarégo były niestwierdzone, bowiem spotkał się z Lloyd Georgem i to w cztery oczy, a zatem nie obawiał się rywalizacji z nim: następne z tego spotkania w tym razie bynajmniej nie były tak doniosłe, jak się wydawało, musiał dostosować się do punktu widzenia p. Poincarégo, dlatego, że ten opierał swe wywody na jednej, ale zasadniczej podstawie: Traktat Wersalski, jako bodaj, że najważniejszy dokument chwili, jaka podstawa ładu świata powojennego, nie może być w żadnym ze swych punktów zmieniony, ani poprawiany, bowiem mogłoby to bardzo łatwo pociągnąć za sobą skutki wprost katastrofalne, mogłoby zburzyć za jednym zamachem tak długo i z takim nakładem pracy budowany gmach pokoju wszechświatowego. Anglja podpisała Traktat Wersalski, zatem musi go się przytrzymać, a tego tylko domagał się p. Poincaré. Inna rzecz, że musiał on używać argumentów może bardziej trafnych i stanowczych, niż jego poprzednicy, mając za sobą poparcie całego parlamentu francuskiego — to już sprawa jedynie taktyki dyplomatycznej, ale faktem jest, iż sukces swój zawdzięcza p. Poincaré przedewszystkiem temu, że potrafił obrać właściwą drogę: bronił praw Francji, opierając się na Traktacie i bronił, należy to stwierdzić z całym naciskiem, bardzo umiejętnie.

5 maja?

Z Opola donoszą, że w kołach Komisji Międzysojusznicy zapewnijają, iż zajęcie obszaru Górnego Śląska, przyznanego Polsce nastąpi 5 maja przy uroczystym wejściu władz polskich.

Plan opróżnienia Górnego Śląska przez wojska Sprzymierzone i oddania odpowiednich obszarów Niemcom i Polsce, opracowany przez Komisję Międzysojusznicy, został ostatecznie zatwierdzony i przedłożony Radzie Najwyższej. Skoro tylko Rada Najwyższa po wysłuchaniu przedstawicieli Komisji Międzysojusznicy, którzy wyjechali do Paryża, plan ten zatwierdzi, zostanie on przesłany rządowi polskiemu i niemieckiemu.
 M. G.

„Okazyści“ przy robocie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich komunikuje: W ostatnich kilku tygodniach prasa niemiecka Rzplitej znalazła do swych zaczepek skierowanych przeciwko pełnemu zaistnieniu państwowości polskiej na ziemiach b. zaboru pruskiego, nowy materiał w postaci stworzonego niedawno Związku Obrony Kresów Zachodnich, którego centralną siedzibą jest Poznań.

Od miesiąca niema dnia, w którymby gazety niemieckie, w przegiętej w jednolitą polkę „Deutschlandsbundu”, nie skarżyły się na uposledzenie żywota niemieckiego w państwie polskiem we wszystkich dziedzinach życia obywatelskiego i kulturalnego. Skarży to obywateli

...wszystko, od realizacji najprostszych wskazań państwowych (zaciąganie pod broń) aż do drobnych wasów osobistych, wskazują najdobitniej, jak mało szcze żywiol niemiecki na polskich kresach zachodnich swoit się z myślą, że w państwie polskim nie może być uprzywilejowaną i ochranianą warstwą „panów“, lko mniejszością narodową, zmuszoną uznać słuszne rawa dotychczas gniebionej ludności rodzimej. Postanie Związku Obrony Kresów Zachodnich (O. K. Z.) i do prasie niemieckiej pożądanym asumpt do objęcia szyskich swych skarg jednym wspólnym tytułem „Kazyści przy robocie“. Pod tym tytułem podają te sma wszelkie akty władz państwowych czy samorządowych, które można sobie tłumaczyć jako skierowane rzeciwko dotychczasowemu uprzywilejowaniu żywiolu epolskiego i to zajęcie nie stojące w najmniejszym wiązku z pracami i zabiegami Zw. Obrony Kresów achodnich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich korzysta tej sposobności, aby wyraźnie określić swój charakter swe stanowisko wobec ludności niemieckiej. Związek brony Kresów Zachodnich jest zdania, że trwała zynależność kresów zachodnich do Rzeczypospolitej ymaga wzmocnienia się zasiedziałej tu tudności poliej na każdym polu pracy. Temu zadaniu Związek agnie swe siły poświęcić.

Nie zależy w naszych celach tępienie żywiolu nieieckiego, bo wskazania kultury naszej nie pozwalają i stosowanie hasła „ausrotten“. Nie kierujemy się enawiścią do ludności niemieckiej żyjącej w ramach płtej ani do państwa niemieckiego; działa w nas lko miłość tego, co swoje. Szczynem zadaniem nam będzie właśnie wzmocnienie żywiolu własnego epowanego przez politykę rządu pruskiego w jego rozju gospodarczym i oświatowym, oraz wszechstronne z bogacenie jego dorobku w stopniu godnym wolgo narodu a to nie drogą ustaw wyjątkowych, tylko ogą swobodego współzawodnictwa, samorzutnego wyku, swobodnego rozwoju zdrowego społeczeństwa. le i metody „ostmarkenferajnu“ są dla nas odstrajającym przykładem, czego się należy wystrzegać. lityka inspirowanego przez hakatyzm rządu pruskie na naszych kresach zachodnich pokazała aż nazbyt raźnie, że droga sztucznej opieki państwowej udzieiej jednemu żywiolowi narodowemu stwarza tylko wnątrzną, kruchą potęgę, która za lada powiemem i wobydy topnieje na kształt śniegu marco-go, jak stopniała rzekoma przewaga niemiecka Poznańskiem i na Pomorzu bez stosowania środw gwałtownych na skutek samego powstania pańwowości polskiej. Dlatego właśnie powstał Zw. O. Z. jako wytwór zdrowej inicjatywy społecznej, nie zając na opiekę i osłabiającą pomoc państwa.

...stwierdzenia spółęgowania żywiolu polskiego i nierowalnego połączenia naszych kresów zachodnich ałą Polską zarzuty „hakatyzmu“ polskiego, jakimi sa „Deutschtumsbundu“ usiłuje napiętnować i wobec ała zohydzać. Praca, której się podjęliśmy jest pozyskanin kresów zachodnich dla narodu polskiego prawem jak obowiązkiem, a sprzeciw oburzony bec niej podnosić mogą tylko ci, którzy nie wyzbyli jeszcze nadziei na ponowne wtrącenie narodu polgo w niewolę i odzyskanie przez siebie stanowiska zywiolowanego. Przeciw ich dążeniom bowiem śnie praca nasza, oparta na swobodnej inicjatywie tecezeństwa, sypać będzie wał nieprzebyty.

O ochronę lokatorów.

Sejmowa Komisja prawnicza przy omawianiu rony lokatorów uznała za niezbędne, aby w przyści komorne ustalone było przez komisję lokalne. cne na przejściowy okres sześciomiesięczny podki komernego będą oznaczone przez ustawę seją w uwzględnieniu art. 5-go o oświadczeniach atkowych.

M. KRECHOWIECKI

SZARY WILK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Marta, zarówno jak Jadwiga, nie wiedziały nic ecności Borkowica w Olsztynie. Wiedziała jeno, st zwalczony i poddać się musiał. Przyjęta łasie przez królową, oddała się całkowicie na jej i, ale o chwili swego tu przybycia nie mogła się yć trawiącego ją smutku, pomnożonego jeszcze ią o zgonie Benjamina. Nawet pojawienie się i Zaremby, jakkolwiek ją uradowało, nie zdjęło duszy ciężaru ponurej zadumy. Z objęć jego ała się trwożnie, a na jego czute wyrazy odpolła zawsze jednako:

— Strzeż się... ja nieszczęście przynoszę!..

Japróżno Janko, nie rozumując przyczyn jej smutku, oszyć go usiłował. Marta skrywała się w swej ule lub biegła po radę do spowiednika królowej, przez Jadwigę wezwany, ciągle teraz w zamku askim przebywał. Korzystała z tego Marta je z nim wiodła rozinowy.

...nich to był sędziwy, obyczaj surowych a żarim wiekłej. Ujęty prosił ją tej duszy em nękaną, mówiąc o rzeczach, które na jej być mogły, które rozjaśniały jej myśli,

Niemcy zwalczają ordynację wyborczą do Sejmu.

Politycy niemieccy w Rzeczypospolitej przygotowują grunt do przyszłych wyborów.

W ostatnich dniach w całym szeregu miejscowości (m. i. w Poznaniu, Bydgoszczy, w Tczewie) odbyły się zebrania niemieckie, na których przemawiali niemieccy posłowie do Sejmu. Zebrania te miały na celu, tak informuje prasa niemiecka, zaznajomienie posłów, czy cała ludność niemiecka popiera politykę swych przedstawicieli, oraz wskazanie na konieczność jednolitej współpracy. Umotywowanie to pozwala przypuszczać, że posłowie niemieccy niezupełnie czują się pewni poparcia swych wyborców, i pragną wpłynąć na ludność niemiecką w myśl swego programu. W Bydgoszczy przemawiali tak wyraźnie przedstawiciele „ostrego“ kierunku, jak redaktor Behrens z Łodzi i b. landrat Naumann.

Przemówienie składało się z całego szeregu skarg, stwierdzających rzekome uposledzenie ludności niemieckiej w Polsce. Główną uwagę zwracali mówcy na moment, od jakiegoś czasu już przygotowawczo przez prasę niemiecką poruszony, mianowicie ordynację wyborczą do Sejmu, którą określali jako reakcyjną i krzywdzącą mniejszości narodowe.

Uchwalone rezolucje domagają się: 1) powiększenia okręgów wyborczych gdyż przy projektowanych małych okręgach wyborczych ludność obconarodowa, mieszkająca zazwyczaj w zwartych kolonjach będzie rozewana i przeto na sile głosów ucierpi; 2) obliczenie liczby mandatów ściśle na podstawie zasady proporcjonalnej, gdyż przy obecnym systemie ucierpią znów przedewszystkiem mało ugrupowania.

Odnosi się wrażenie, że akcja posłów niemieckich nie tyle jest obliczona na praktyczny skutek, ile ma posłużyć za nowy pretekst do twierdzeń o uposledzeniu mniejszości narodowych w Polsce — i to ze względu na to, że liczba posłów niemieckich do przyszłego Sejmu nie będzie znów tak liczną, aby uzasadnić twierdzenie polityków niemieckich o poważnej sile żywiolu niemieckiego wbrew jego woli wcielonego do Rzeczypospolitej polskiej.

Behrens przy pracy.

W „Gazecie Powszechnej“ czytamy!

W ostatnich czasach coraz mniej słychać o działalności „Deutschtumsbundu“ w Bydgoszczy, coraz więcej zato o bezczelnej agitacji politycznej filij jego w Łodzi. Bydgoska osobliwość cesarsko - niemieckiej artylerji p. Graebe, awansowany za knowania antyspirował się widocznie tak sprytnie, że nic o nim nie słychać. Głośno natomiast o p. von Behrensie, łódzkim sztandarowcem zdrady niemieckiej. Płatny ten agitator krzyżacki w bezczelności swej wymaga, aby kościół ewangelicki w Polsce zażądał pomocy z Berlina, to znów piętnuje zabobność polską na wschodzie i staje w obronie wszystkich pokrzywdzonych „mniejszości“ od żydów aż do tępionych przez krwiożerczy element polski rusinów i niemców. Prasa powtarza wynurzenia tego zdrajcy, który w każdym praworządnym kraju siedziałby za kratkami lub wisiał od dawna na galezi nie wiedząc kim jest p. Behrens, jaką była jego przeszłość i kto jego działalność antypaństwową popiera. Obowiązkiem przeto jest naszego pisma podać opinię publiczną o von Behrensie szczegóły następujące.

Dnia 10 października 1920 roku aresztowano na dworcu w Miasteczku pannę Ernę Stöckmann z Bydgoszczy. „Opis osoby: wzrost średni, włosy blond, twarz owalna, oczy szare, nos zwyczajny.“

Wyżej wymieniona usiłowała przewieźć przez granicę listy polityczne, które miała zaszyte w koszuli. Pannę Ernę Stöckmann odstawiono do komendy 11. Oregu Policji Państwowej i tu „panieneczka“ zeznała, że listy dał jej celem dostarczenia „p. Georgowi Bruns“ w Berlinie major Graebe z Bydgoszczy. Major

a których jej Agata w dzieciństwie ani nauczyć, ani wytłumaczyć nie była w stanie. Mówił jej o miłości bożej, o zaparciu się siebie, o poświęceniu, zwalczaniu myśli złych, o niewysłowionej szczęśliwości dusz wybranych, a wreszcie o tem, jako pokuta jednych odkupić może winy drugich.

— Gdzie znaleźć spokój? — spytała go Marta — czuję, jako cięży na mnie grzech... jak go zmasać? Niedolę z sobą przynoszę. Kto jeno mnie miłował lub pomoc pragnął przynieść — zginął lub nieszczęśliwy był. Piastunka moja zmysły niemal postradała z trwogi, chcąc mnie z uwiezienia wybawić... ten, ku któremu w nieświadomości swej wyciągałam dłonie — rycerz Janko, omal życia za to nie stracił. Benjamin Natęcz, który mię w dom przyjął, jak córkę — zginął... Borkowiec — on także miłował mnie zgnębniony jest. Nieszczęście przynoszę, jak zaczął waniał...

— Czarów niema — odparł mnich — ale dusza rodzica twego snadz cierpi, tem zaś udręczeniem twojem oszyszcza się. Ofiaruj troski twe za zbawienie duszy jego... tyś mu to winna, córko!

— Cóż czynić mam, iżby duszę jego zbawić co rychłej? — pytała jeszcze Marta.

— Poświęć duszę swoją Bogu! — odparł mnich, zważając się na mowę — w miłości ludzkiej spokoja nie znajdziesz... jeno w poświęceniu się zakonein na odpokutowanie.

ten był i jest naczelnym kierownikiem „Deutschtumsbundu“ a p. Georg Bruns łącznikiem między tą organizacją a rządem w Berlinie.

Jakież to były „listy“? Były one raportem tycznym o ogólnem położeniu w Polsce, pisane przez człowieka wysokiej inteligencji, doskonale poinformowanego i zorganizowanego. Z każdego słowa przelitych listach nienawiść do Polski, połączona z puską do „Saisonstaat'u“ pogardą. A autorem, wniionym po wielkich trudach przez ówczesnego bezpieczeństwa w Ministerstwie b. dzielnicy p. pana Furuhjelma był p. Ed. von Behrens, „korespondent“ „Deutschtumsbundu“ z Warszawy i... kierownik kredytowej organizacji wywiadowczej „Confidant“ powołanej do życia przez Zgromadzenie kapitałów polskich w Warszawie.

Pan Behrens, syn pastora z pod Modlina, trzy oblicza: rosyjskie, polskie i niemieckie. rosjanin piastuje wysokie godności w dyplomacji syjskiej na Dalekim Wschodzie. Jest obsypany odrami. Po przewrocie bolszewickim zjawia się już polak w roku 1918 w Warszawie i tu, korzystając z poparcia p. Aleksandra Lednickiego, ówczesnego fidenta dyplomacji niemieckiej w Moskwie, stara o posadę w Ministerstwie Spraw zagranicznych. poloty ówczesnej Rady Regencyjnej; a nadewszystko rozgrom niemców, są przyczyną zwłoki i p. Behrens posady nie otrzymuje. Natomiast po kapitulacji Niemców likwiduje z upoważnieniem gen. Besselera niemiecką lożę masonską „Das Eisene Kreuz im Ostpreussischen Provinzialverband“ w byłym pałacu Staszyca przy kowskiem Przedmieściu. Do tej roli upoważnił jego ranga masonską: jest członkiem wielkiej cierzystej „Grosser Mutterloge unter dreien Erdkugeln“ w Berlinie.

Po ukończonej likwidacji, tj. przewiezieniu do Konsulatu Szwajcarskiego celem dalszej do Berlina ekspedycji, p. Behrens, przybrawszy szybko obywatelstwa polskiego, dostaje się na referenta do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. Nie zapominając o władzę dzierży wówczas w Polsce z poleceniem p. Józefa Piłsudskiego p. Jędrzej Moraczewski, ów „płatan“, który stawszy na baczność łypał mocno w oczy wraz z całym lewicowo - legionowem towarzystwem w stronę Berlina i zapraszał hr. Kesslera

jako urzędnik - polak p. Behrens pracuje w katedrze racie kościoła Ewangelickiego, poczem ustępuje na miejsce gabinetu i znów jako polak wypróbowany wartości zostaje dyrektorem towarzystwa „Confidant“, gdzie kieruje wywiadem co do zdolności kredytowej w przemyśle i handlu.

Tymczasem p. major Graebe szuka na gwałt „formatora“ w Warszawie. Dnia 28 kwietnia 1920 roku zwraca się więc do p. Edwarda von Behrens z oświadczeniem, iż pragnie powołać się na rozmowę w materji z posłem do Sejmu Spickermanem, do którego dawnego czasu zwykłym małym płudem kamieniczką z Starego Miasta w Łodzi, dzisiaj zaś gębaczącą antypolskim co się zowie.

W liście z dnia 7 maja tegoż roku p. Edward von Behrens“ obiecuje przyjechać celem osobistej rozmowy do Bydgoszczy i jako „echt“ niemiec zastrzeżenie sobie nocleg w porządnym hotelu niemieckim, zwracając się do Graebemu „deutschen Gruss“.

Tranzakcja dokonana została. Pan Graebe, członek loży masonskiej „Janus“ otrzymuje szpiegowskie korespondencje z Warszawy dla Berlina od członka loży masonskiej „Unter dreien Erdkugeln“ w Warszawie i w tym charakterze zerpie w domu domości od masonów - polaków, przeważnie wysypanych. W jednym raporcie chwali się przykładem, że grał w brydża z najbliższym pomocnikiem francuskiego gen. Dupont (komisja graniczna) i francuskiemu najwleń zwierzył mu się z planów francuskich co do Polski. W innej znów „korespondencji“ z 15 lipca 1920 r. zdradza uchwałę Rady Obrony Państwa w sprawie odpowiedzi na warunki Georgea postawione ministrowi Grabskiemu w

Marta słuchała i rozjaśniły się jej oczy.

— Tak... — powtarzała blademi ustami — w ludzkiej miłości szczęście. Jam pokutować za duszę rodzica.

Dzień tymczasem mijął za dniem. Głodowa czarna Borkowica musiała dojść do szczytu. Wiedziała, iż żyje jeszcze, bo wpuszczano do ciemnej wody i chleb suchy, a Maćko łapczywie go chwycił.

Król, widząc, iż rozwiązanie Jadwigi i sda młodzi nastąpić może, a chcąc przedtem jej i sobie zapewnić spokój, postanowił próbować raz jeszcze, żali zuchwał wojewoda nie ulegnie. Aby zaś ta próba skuteczniej być mogła, powiedziano Marcie o losie okrutnego Maćka.

— Idź do niego — rzekł król — a użyj swego wpływu, by się ukorzył.

Marta z niewymownym przerażeniem słuchała słów tych. Do nóg Kaźmierzowi przypadła.

— Przebaczenie mi! — jęknęła z płaczem.

— Przebaczyć — odparł król — lecz niech o przebaczenie prosi.

Wieczór to był już późny, gdy do ciemności spuszczono drabinę, po której zesłali w dół Jaskółkę z Melszyna, Dobek Fredro, spowiednik królowej i Marta, a za nią Janko Zarembo.

Kilku pacholków niosło naprzód pochodnic, które jakrawo swiało rzuciły na czarne, wilgotne wnętrza podziemnego lochu. (Dokończenie nastąpi)

wany na skutek rozporządzenia Sekcji z przysięgi w Poznaniu, p. Behrens oczekuje zdradę stanu lub przynajmniej wydalenia z Polski, na co się chętnie godzi. W styczniu skutkiem zarządzenia pp. Zygmunta Seydy i Józefa Kowalskiego zostaje zwolniony wraz z małżonką, aby wyjechać na widownię w Łodzi, z nacjonalizmem niemiecki, organizować za pięć dni niemiecką „mniejszość“ i w... przykandydować do Sejmu. Kierownik zaś nacjonalizmu otrzymuje... urlop polityczny. Jest p. Behrens: rosjanin, polak i Niemiec, o jako mason szpieg niemiecki w Polsce. Naszego pisma posiada odnośne dowody. A w wolności, to nic dziwnego. Rzecz bo się w Polsce za panowania lewicy, zerwanie moralnych, chamstwa i niepojętego, go niedołęstwa.

Interpelacja

W dniu 11 lutego r. b. żołnierze z pociągu pancernego stacjonowanego obecnie w Rędnym, zwołali o godz. 10 wiecz. dwie robotnice Apolinare i Michalinę Koszary i ujęli się robotnicy tejże Celexy i Aleksander Maciejak. Żołnierze w liczbie 20 u rzucili się na robotników i przy pomocy broni siekanej dotkliwie ich poranili. Jeden z nich dostał ranę na głowie 9 centim. szerokości, zaś dwie duże rany cięte w głowie i żęby. Wszelkani żołnierze wybili dwie szyby w oknach pociągu pancernego, nie złożył dowódca pociągu pancernego nie złożył do Dowództwa Garnizonowego w Rędnym zapytujemy Pana Ministra Spraw w sprawie zamierza uczynić, aby ukarać odpowiedzialnego pociągu pancernego „Paderewski“. i w jaki sposób ma zamiar wynagrodzić robotników za utratę zdrowia i poleceń.

Interpelant Gdym Ludwik.
Dnia 24 lutego 22 r.

Bilety skarbowe.

Skarbu w dn. 1. lutego 1922 r. wyemitowano 5 proc. Bilety Skarbowe III Emisji w kwotach 10000, 25000, 50000 i 100000. — Bilety II. Emisji w stosunku do sumy góry przez potrącenie od sumy Serji III sprzedają Kasy Skarbowe, według ich wartości bieżącej, z zastrzeżeniem porozumienia Dykcji Oddziału bankom i bankami prowincjonalnymi i komunalnymi po kursie dziennym bilety w instytucjach są do nabycia. Przy sprzedaży biletów skarbowych nie dokonywa się żadnych po- wykupu t. j. dn. 1. lutego 1923. Bilety skarbowe wykupywane przez Kasy Skarbowe P. K. K. P., a w naszym okręgu bankom i bankami prowincjonalnymi i komunalnymi też według ich wartości bieżącej pomniejszonej na bilecie bez pomniejszenia wykupu żadnych opłat. Zatem 5 proc. biletu n. p. na mk. 50000, miesiąc korzysta na różnicy ceny, która to stanowi 5 proc. wartości biletu i jest dochodem posiadacza, Bilety Skarbowe III Em. są przyjmowane i wadzą podług wartości imiennej. Bilety wykupowane przez Ministerstwo Skarbu w miejscowych i prowincjonalnych finansowych tak rządowych naszego okręgu, spopularyzacja da się osiągnąć, gdy najszersze kręgi uznają korzyść dla siebie tych biletów przy zakupach miejscowe i zamiejscowe. Bilety III Emisji, co jest po za korzyścią krótki termin funduszy ze sprawy Państwowej wprost państwowym i społecznym. Właśnie przy pomocy inteligentnych rozumieć na koniec jak dogodnym są bilety skarbowe III. Em. zastępować banknoty. Przez wypuszczenie biletów i zwiększenie druku banknotów, to ja sne. Władza państwowa na cele Państwa Polskiego w posiadaczy, nabywamy i posługujemy w transakcjach handlowych omawianych P. K. K. P. w Ostrowie.

Zebranie „Związku Samoobrony Społecznej“

w Poznaniu odbyło się w piątek, dnia 24 lutego br. przy licznych udziałach członków. Zebranie zagał prezes p. Berkan, a sekretarz p. Sikorski przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, które świadczy o tem, że towarzystwo pracuje celowo i z pożytkiem dla sprawy tak doniosłej a świętej, jaką jest obrona przed zalewem żydowskim Poznańskiego, Pomorza i Śląska.

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której red. D. Królikowski przedstawił projekt założenia Biura informacyjnego oraz położył nacisk na to, że nie tylko zagrożona nam ze strony żydów niebezpieczeństwo ekonomiczne, lecz większe jeszcze niebezpieczeństwo znieprawienia naszej kultury rodzimej i naszego ducha. Należy usilnie zwalczać ich wpływy na nasz rząd centralny.

Ks. Prądziński wskazał na niezrozumiałe dla obywateli Polski zachowanie rządu warszawskiego z żydami w sprawie otwierania handli żydowskich w niedzielę ze szkodą kupiectwa chrześcijańskiego. Mówca zwraca uwagę na przyjmowanie przez żydów masowo nazwisk historycznych, jak Zamojskich, Mielżyńskich itp. Dalej podkreśla potrzebę budzenia ducha religijności, jako najlepszego środka do walki z żydostwem.

Jeden z dalszych mówców, który niedawno wrócił z bolszewji, zwraca uwagę na masowy zalew Polski przez żydów rosyjskich, którzy przejeżdżają granicę przy pomocy fałszywych papierów, dostarczonych im przez żydów z b. Kongresówki: są to papiery, które każdy numer „Monitora“ ogłasza urzędowo od dwóch lat jako zaginione.

Przemawiali jeszcze pp. Żak, Szymański, Machura, Bocian i inni. Poczyszczającym objawem jest, że nasze rodaczki i rodacy z Małopolski i b. Kongresówki biorą żywy udział w ruchu przeciwydowskim, czego dali dowody obecnością na zebraniu i żywym udziałem w obradach. W końcu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani członkowie „Związku Samoobrony Społecznej“ w Poznaniu w dniu 24 lutego 1922 r. wzywają rząd i Sejm by nie dopuścił do profanowania spoczynku niedzielnego przez rozważanie wprowadzenia nowej ustawy, zezwalającej żydom na kupczenie w niedzielę i protestując przeciwko wszelkim zakusom zmierzającym do ustępstw na rzecz żydów ze szkodą dla polskiego narodu.

Wzywają rząd i Sejm, aby zmienił ustawę pozwalającą żydom na zmianę nazwisk żydowskich na polskie, zwłaszcza, że najchętniej przyjmują nazwiska o brzmieniu historycznym.

Wzywają rząd i Sejm, aby utrudnił wydawanie nowych papierów tym liczny żydom, którzy zgłaszają ich zgubę i zarządził ścisłą kontrolę papierów osobistych na granicy bolszewickiej, które są przeważnie fałszowane albo te „zaginione“ ogłaszane w „Monitorze“.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu wygrana padła na numer 4,908.525 sprzedany w Warszawie.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko katolicki:

| | | |
|-----------------------|------------|----------------|
| Sroda | 8-go marca | Beaty |
| Czwartek | 9-go | Franciszki |
| Piatek | 10-go | Makarego |
| Wschód słońca o godz. | 6,34 | Zachód o godz. |
| " " " " | 6,32 | " " " |
| " " " " | 6,29 | " " " |

MIEJSCOWA.

— Rozsiewanie fałszywych wieści. Bezrobocie, które w ostatnich tygodniach do większych rozmiarów doszło, spowodowało, iż różne ciemne elementy zajęły się rozsiewaniem najfantastyczniejszych pogłosek, starając się tem samem wprowadzić pewnego rodzaju wzburzenie umysłów. W wielu miastach, nie tylko w Polsce, ale nawet w krajach, które wcale pozożona wojenna nie dotknęła, daje się odczuwać tak wielki brak pracy, iż władze są w kłopotcie jakby choć w części brakowi tem zapobiec. W mieście naszym mamy obecnie pokazałą liczbę bezrobotnych, którzy z nastaniem cieplejszych dni, bezowocnie szukają zajęcia. Przed paru dniami, — jak nas poinformowano — przybyła do p. starosty delegacja bezrobotnych, prosząc o pracę. Nie mając jednak żadnych funduszy na prace doraźne, pan starosta nie mógł w tej sprawie nic pomóc. W zeszłym roku, dopóki odpowiednie fundusze były, można było roboty doraźne prowadzić, w tym roku zaś, wobec zupełnego wyczerpania się środków płatniczych, o podjęciu jakichś robót na szerszą skalę myśleć nie można.

Krążące pogłoski o jakoby zaszytych zaburzeniach w Ostrzeszowie również polegają na nieprawdzie. Jakżeśmy się dowiedzieli z wiarogodnego źródła, wobec tłoczenia się w drzwiach starostwa, wyciśnięto jedną szybę i jakimś rzeźnikowi skradziono podobno 10 funtów kiełbasy. Puszczanie jednakże w obieg wieści o zaburzeniach jest na rękę tylko wywrotowcom, którzy przy tej okazji chcieli by swą pieczęć opieczętować. Rozgoryczenie, panujące wśród rzeszy bezrobotnych jest zrozumiałe, nie daje jednakże powodu do rozpowrośniania tego rodzaju tatarskich nowinek, gdyż robotnik nasz zachowujący się bezagannie, natomiast niektórzy „obywatele“ pragnęliby przez podjudzanie

— Bacność rodziny pozostałe z armji polskiej i z byłej armji niemieckiej. Wypłata podwyższonych zaliczek dla rodzin pozostałych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 22. 1921 r. (L. dz. 4301/21 nastąpi po wypełnieniu deklaracji. Formularze do tych deklaracji będą w najbliższych dniach przesłane Starostwom. Każda rodzina, względnie opiekun otrzyma zawiadanie do wypełnienia takiej deklaracji. W celu szybkiego załatwienia tych koniecznych formalności polecam w międzyczasie postarać się o poświadczenie

- obywatelstwa polskiego.
- czy zajmuje się jakimkolwiek stanowisko w urzędzie cywilno-wojskowym, państwowym, komunalnym lub samorządowym,
- miesięcznego dochodu z zajęcia.

— Życie Chrystusa na ekranie. Od wtorku dnia 7 lutego wyświetla kinematograf „Renaissance“ film, przedstawiający życie Chrystusa Pana od Zwiastowania aż do Wniebowstąpienia. Jest to piękne misterjum w 5 częściach, w naturalnych kolorach. Dykcja zapewniła nas, że nie szczędziła żadnych kosztów, by móc religijny ten obraz w czasie postu otrzymać. Treść, jak i niezwykle śliczne zdjęcia, zachęca niewątpliwie do licznych zwiedzenia kino-teatru.

Przy tej okazji musimy nadmienić, iż zachowywanie się niektórych wyrostków w czasie demonstrowania obrazu było wprost bezczelne.

Dykcja kino-teatru powinna dbać o porządek i bezwzględnie takich osobników za drzwi wyprowadzić. Na rozwydrzenie innego lekarstwa niema.

— Zebranie Prezesów Kółek Rolniczych powiatu kępińskiego odbędzie się w środę, dnia 15 marca br. o godz. 11 w hotelu Centralnym.

— Zebranie Związku Kolejarzy Z. Z. P. filja Kępno odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 4 popołudniu w lokalu p. Kraski przy ul. Warszawskiej. O liczny udział uprasza się. Wstęp na salę posiedzeń tylko za okazaniem karty legitymacyjnej. Zarząd.

— Założenie gniazda sokolego w Krązkowach. Staraniem pp. Berskiego, Kaczora i Idzikowskiego wspólnie z panem nauczycielem Lorychem z Krązków zwołano na dzień 5 marca zebranie młodzieży krązkowskiej do szkoły, celem założenia tow. gimn. „Sokół“. Na zebranie przybyli członkowie zarządu gniazda kępińskiego. Liczba zebranej młodzieży przekroczyła 30 uczestników. Zebranie zagał druż. Lorych, poczem udzielił głosu d. Jasińskiemu, prezesowi gniazda kępińskiego, który w przemówieniu swem wskazał na potrzebę zakładania gniazd sokolich po wsiach polskich i o znaczeniu wychowania fizycznego młodzieży. Po wysłuchaniu referatu obecni jednogłośnie oświadczyli się za założeniem Tow. gimn. „Sokół“. Do Towarzystwa zapisało się 30 członków. Do zarządu wybrano d. Lorycha Józefa prezesem, Maciejewskiego Czesława sekretarzem, Wróbla Józefa skarbnikiem, Berskiego Antoniego naczelnikiem i Idzikowskiego Stanisława podnaczelnikiem. Nowo założone Towarzystwo uchwaliło przystąpienie do Związku Sokolów. Nowemu Tow. składają życzenia i rozwoju dd. Jasiński, Rابية i Sobotta z Kępna. Na koniec odśpiewano jedną zwrotkę „Ospaly i gnuśny, zgrzybiały ten świat“. Członem Młodzieży Krązkowskiej, która zrozumiała ideę sokola i potrzebę łączenia się w jedno ogniwo. Oby młodzież innych wiosek poszła śladem młodzieży krązkowskiej. Sokół.

Z Poznania.

— Udogodnienia kolejowe dla drugiego targu poznańskiego. W połowie stycznia roku bieżącego dyrektor 2-go targu poznańskiego p. Krzyżankiewicz zwrócił się do Ministerstwa Kolei Żelaznych z prośbą o ulgi kolejowe dla ekspozatów wysyłanych na targ na czas od 19 do 27 marca. W memorjale tym p. Krzyżankiewicz zaznaczył, że specjalnym spedytorem targu jest firma Hartwig i prosił, aby transporty zwrotne z drugiego targu poznańskiego należycie zaświadczone przez miejski urząd targów odbywały się bez opłaty w myśl taryf, przewidzianych dla wystaw i targów. Ministerstwo Kolei uwzględniło powyższe postulaty i podało do wiadomości wszystkich dyrekcji kolejowych.

— Wykłady dla urzędników i robotników. Kuratorjum poznańskiego Okręgu Szkolnego organizuje cykl wykładów do urzędników miasta Poznania oraz cykl wykładów o Polsce współczesnej, przeznaczonych specjalnie do robotników.

— Chór nauczycielski. Z inicjatywy inspektora szkolnego pana Poprawskiego został utworzony. Mieszany Chór Nauczycielski pod batutą profesora Feliksa Nowowiejskiego. Do chóru zapisało się 250 członków, całym zaś jego jest pielęgnowanie pieśni polskiej. Ćwiczenia odbywają się co czwartek w godzinach 7—10 wieczorem w auli seminarjum żeńskiego. Przewidywany jest występ publiczny w dniu 3 maja oraz w lipcu w Sopocie. Prezesem chóru jest p. Kryzan.

Z całej Polski.

— Ostrów. Roboty budowlane około fabryki wagonów doprowadzono do końca. Jest to jedno z największych przedsięwzięć powojennych. Budowa wagonów już rozpoczęta, dostarczono już pewną ilość

— **Kursy ogrodnictwa.** W szkole ogrodniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Koźminie rozpoczęła się w dniu 1 kwietnia r. b. trzyletnie kursy ogrodnictwa, obejmujące naukę praktyczną i teoretyczną.

— **Ohydne morderstwo.** W Pokrzywie pod Krzesinami w pobliżu Poznania zamordowano żonę kolonisty, Szargową, oraz 13-letnią siostrzenicę. Jak ustaliło śledztwo, morderstwa dokonał 34-letni Fryderyk Determan, syn kolonisty z tejże wsi, którego ojciec wyemigrował do Niemiec niedawno, a on miał to uczynić w tych dniach. Morderca przyszedł do Szabergowej, i zastał ją przebijającą z siostrzenicą ziemniaki w piwnicy. Prosił on Szabergową o pożyczanie roweru. Szabergowa posłała dziewczynę do mieszkania. W tym czasie Determan zamordował Szabergową uderzeniem siekiery, a następnie uczynił to samo z jej siostrzenicą. Zawiadomiona policja zarządziła śledztwo, które doprowadziło do aresztowania Determana. Początkowo zapierał się on, poczem przyznał się do popełnienia zbrodni. Powodem zbrodni była chęć rabunku. Determan zrabował 130 000 mk. polskich oraz nieco srebrnych monet niemieckich.

— **Masowy morderca oficerów polskich.** Policja łódzka aresztowała niejakiego Wacława Parzychę zamieszkałego w Rokiciu pod Łodzią, obwinionego o masowe mordowanie oficerów polskich w r. 1918, kiedy Parzycha był jeszcze, jak stwierdzają świadkowie, marynarzem czarnomorskiej floty bolszewickiej.

— **Skazanie lichwiarzy.** W tygodniu ubiegłym skazał urząd walki z lichwą w Łodzi cały szereg kupców na grzywny od 100 tys. do pół miliona mk.

— **Napad na obóz cygański.** Niedaleko Krasnego Stawu pod Lublinem rozłożył się obóz cygański pod wodzą Lakatosza Ferenza. W nocy z dnia 24 na 25 ubiegłego miesiąca na obóz ten, składający się z kilkunastu członków napadło 8 bandytów uzbrojonych w karabiny i kije, wszyscy zamaskowani, którzy zrabowali 6 tysięcy marek gotówką, korale, metale złote i srebrne, pierzyny, wszystko w łącznej wartości około miliona marek. Po rabunku schwytyli jednego z cyganów, założyli mu stryczek na szyję i chcieli go powiesić, lecz zostali spłoszeni turkotem nadjeżdżającego wozu. Policja wdobyła w tej sprawie śledztwo i schwytała 3 znanych bandytów. Dalsze śledztwo w toku.

— **Wylewy w Węj. Krakowalim.** Według urzędowych danych w województwie krakowskim uległo zniszczeniu 20 mostów, a z tej liczby sześć mostów na Dunajcu, jeden na Popradzie, sześć na Wisłoce, 3 na Ropie, 3 na Wiśle. W pininach na Dunajcu pod Czerwonym Klasztorem znajduje się sześciokilometrowy zator lodowy grubości 3 metrów. Zator ten zagraża wylewem gminie Sromówce. Saperzy, pracujący tam już od tygodnia, zażądali pomocy.

— **Wywóz a drożyzna mięsa.** Handlarze i speculanci rozpoczęli w ostatnim tygodniu gwałtowny wywóz zagranicę nierogacizny i bydła z obszaru Małopolski Wschodniej. Wywożenie odbywa się przez Bogumin do Fragi i przez Katowice do Niemiec. Czesi płaćą pò 16 koron czeskich za 1 kg. żywej wagi świni, wskutek czego spekulantom dobrze oplaca się ten wywóz. W ten sposób w ciągu jednego tylko tygodnia ogołocili spekulanci wszystkie miasta, a przedewszystkiem Lwów, z materjałów, przedtem regularnie dostawianych w dostatecznych ilościach. Następstwem tego jest również gwałtowne podniesienie ceny mięsa, np. w dniu dzisiejszym o 200 mk. na 1 kg. Mięsa wogóle jest bardzo mało. W dniu dzisiejszym w rzeźni lwowskiej zabito tylko 25 świni, gdy normalnie bije się 300 do 400 sztuk. Wszystkie transporty, które zazwyczaj ze Wschodniej Małopolski szły do Lwowa, zostały w ostatnim czasie skierowane zagranicę. W grze są tu większe kapitały żydowskie. Jeżeli odnośne władze nie zamkną natychmiast granicy i nie przeszkodzą spekulacjom handlarzy, miasta Wschodniej Małopolski będą zupełnie ogołoczone z mięsa jadalnego.

— **Wykrycie morderców.** Policja lwowska aresztowała już zabójców dorożkarza Tenenbauma, zamordowanego na ul. Snopkowskiej w nocy dnia 19 lutego. Jak się okazało sprawcami mordów są Gustaw Mach i Stanisław Kauf, pracownicy murarscy, zatrudnieni w firmie Ulana przy ul. Kadeckiej. Morderstwa dokonali nie w celu rabunkowym, lecz mimo to po dokonaniu morderstwa obrabowali ofiarę swą doszczętnie.

— **Samobójstwo.** Na cmentarzu janowskim we Lwowie targnął się na życie sierżant sztabowy, Marjan Rogoziński. Zastrzelił się na grobie rodziców. Przyczyna niewiadoma.

— **Preraźliwe okrucieństwo ojca.** W Sokółku pod Lidą, wdowiec miał się ożenić z panną,

która jednak postawiła warunek, że ma się 3 dzieci z pierwszego małżeństwa. mieniu tedy z macochą wyprowadził dzieci przywiązał je do drzewa i zostawił. Dzieci. Gdy siostra zmarłej matki zapytała szwagra, dzieci, ten jej odpowiedział opryskliwie, że żywi, to nie powinna się niemi interesować. Ona dała znać do policji, która wpadła na ślad. Dzieci miały ręczki pocięte sznurami, zęby gdyż usiłowały rozerwać i przegryźć po najmłodszego dziecka tkwiła w ustach stary, który widocznie usiłował rozgrzewać dzieci nad mordercami odbył się w Lidze. Sąd na karę śmierci, a macochę na ciężkie rob.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w

Za czas od 27. 2. do — 4. marca 1922

Urodzenia.

Helena Teinert * 23. 2. 22. w Kępnie. Helena Tysik * 22. 2. 22. w Kępnie. Kazimierz Przybylski w Kępnie. Zygfryd Stefan Durzewski * 25. 2. 22. Edward Franciszek Szypulski * 22. 2. 22. w Kępnie. Józef Wortyna * 27. 2. 22. w Kępnie. Helena * 22. 2. 22. w Kępnie. Kazimira Kowalewska * 22. 2. 22. Leokadja Parzybót * 27. 2. 22. w Ostrówcu. Małgorzata * 23. 2. 22. w Myjomicach. Józef Ręg * 28. 2. 22. w Kępnie.

Śluby:

Urządnicę gospodarczą Władysława Szkudlara z Kokościńską z Kępna 27. 2. 22.

Zgony:

Helena Teinert † 25. 2. 22. w Kępnie w wieku 30 lat. Kazimierz Przybylski † 25. 2. 22. w Kępnie 30 minut. Urządnicę celny Jan Balon † 2. 3. 22. w wieku 32 lat

Pokwitowania.

— **Kinoteatr „Renaissance“** ofiarował na rzecz miasta 6000 marek, za co składa serdeczne „Bóg zapłać“ Magistrat (—) Respondek.

— **Na Czerwony Krzyż** złożyli: Zebrane w Kępnie 270 mk., zebrane w Kasie Powiatowej 9055,66 mk., N. N. z Lasków zamiast kary członków zebr. p. Michlika z komisariatu z Przybyszowa 20 mk., z Mikorzyna 300 mk., z Domana 600 mk., z Zosina 200 mk., z Mielęcina 300 mk., zebr. p. Bogaczykównę z urzędzonej zabawy 8600. Wszystkim inicjatorom serdeczne „Bóg zapłać“ składa E. Szymkowiakowa, skarb. na powiat kępn.

Dostarczam wagonowemi ilościami

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

jak: w kawałach, kostki i orzech, dziennie kilka wagonów. Cena za 50 kg 1000,— mk. franko Hanulin.

Zakupuję i płacę najwyższe ceny za

żyto, pszenicę, owies, jęczmień, peluszkę, słomę prasowaną, ziemniaki jadalne, fabryczne i sadzonki do późniejszej i natychmiastowej odstawy. Zgłoszenia przyjmuje

EKSPORT ROLNY właśc. **St. Pawlak**

KĘPNO, ul. Warszawska 233, telefon 79.

Skład bławatów Stanisław Dzwonkowski

KĘPNO — Rynek, w domu p. Lisa poleca

na sezon wiosenny

świeżo nadeszłe

materjały damskie i męskie.

Usługa rzetelna.

Ceny umiarkowane.

Wiejska
PANIENKA
znająca się na gospodarstwie poszukuje od zaraz lub 1. kwietnia r. b. **posadę.**
Zgłosz. do eksp. N. P. L. pod nr. 261.

„Ilona“ zakład artystycznej
JADWIGA FURMANEK
OSTRÓW, Kolejowa 22

224 wykonuje
fotografie wszelkiego

oraz pocztówki modne w czerwonym kolorze
Specjalnością zakładu są wielkie portrety

WYKAZY OSOBI

nabywać można w Drukarni Spółkowej

Kanapa, (czerwony ryps) szafa do rzeczy, stół nocny, dwie deski do łóżka, maszyna do mielenia mięsa 269 zaraz na sprzedaż. Konieczny Kępno ul. Kolejowa w domu p. Ilflaender.

Maszyna

do 264 żnięcia siewki jest na sprzedaż. M. Michalski Lipie pow. Kępno.

3 konie robocze i 1 muł

ma na sprzedaż 240 Dwór EMILJANÓW poczta Mielęcina pow. Kępno,

Zebranie

Prezesów Kółek Rolniczych pow. Kępińskiego odbędzie się w **środe, dnia 15 marca rb.** o godz. 11 przed poł. w Hotelu Centralnym. Ks. Jadomski, wicepatron.

Kwity rentowe U i J

są do nabycia w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Za łaskawie przesłane nam z okazji ślubu naszego życzenia, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze

podziękowania.

Franciszek Słodowy z żoną z domu Tycówna.

Kępno, w marcu 1922.

Mam na sprzedaż 259 kultywatory, pługi, młockarnie, brony.

Leon Czekański

ślusarnia i warsztat reparacyjny maszyn rolniczych. Kępno.

Dzielnych 251 pomocników

stolarskich poszukuje od zaraz 251

Bach

budowla organ Rychtal.